

KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Godzina zmierzchu hegemonji amerykańskiej

Wybór Roosevelta jest czymś więcej, niż zwykłą zmianą jedrego prezydenta na drugiego. Jest dowodem załamania się całego dotychczasowego systemu pojęć, dążeń i pragnień, nastawionych na ideal trwałego dobrobytu, systemu, który w osobie Hoovera znajdował najdoskonalsze swe ucielenienie.

Bankructwo koncepcji amerykańskich, — bankructwo metod amerykańskich, bankructwo systemu finansowego i handlowego, który Stany Zjednoczone wypracowały, zastosowały i starały się narzucić reszcie świata, groziło już oddawna. Jeżeli się je udało odwiec, to tylko dzięki działaniu całego zespołu czynników, w których powstaniu wojna i zwodnicze „konjunktury” powojenne najdonioślejszy miały udział.

Do ostatnich czasów mogło się zdawać, że depresja amerykańska jest uwarunkowana przez zjawiska przejściowe, będące rezultatem niestabilizowania form życia powojennego, że z chwilą, gdy te zjawiska, dezorganizujące życie ekonomiczne Ameryki, tak jak dezorganizują inne kraje, ustąpią miejsca „konjunkturze”, Stany Zjednoczone — powrócą do dawnej świetności.

Dzisiaj utrwała się inne przekonanie. Źródła niedomagań amerykańskich zaczyna się upatrywać przede wszystkim w samych Stanach Zjednoczonych, w organizacji ich przemysłu, w sposobach kierowania finansami publicznymi, w polityce handlowej — słowem w całości kształcie warunków, które się składają na skomplikowany mechanizm życia gospodarczego.

Taki pogląd rozwijają w swych analizach przesilenia amerykańskiego Robert C. Millikan i Stuart Chase; zwłaszcza ostatni w swej książce „The Nemesis of American Business” przytacza obfity materiał dokumentacyjny na poparcie twierdzenia, że warunkiem pomyślności Stanów Zjednoczonych jest istnienie okoliczności nadzwyczajnych, że na próżno starano się normalnych system amerykańskich ulepszać i poprawiać. Książka Millikana i Chase’a — opublikowana przez Doubleday — jest interesującym i wartościowym dziełem.

Organizacja amerykańskiego systemu bankowego jest wadliwa. To, co Parker Gilbert stwierdził na podstawie analizy bankowości niemieckiej — zbyt wielka, nieusprawiedliwiona wielkością zawieranych transakcji handlowych, ilość instytucji bankowych — stosuje się z większą jeszcze słusnością do Stanów Zjednoczonych. Kryzysy bankowe były zawsze, nawet w okresach normalnych, nawet w okresach pomyślności — niezmiernie częste w Ameryce. W roku 1923 załamało się 650 instytucji, w roku 1924 — 777, w roku 1925 — 812, w roku 1926 — 956 i t. d. Fuzje banków, stosowane na tak wielką skalę w Ameryce, są zwykle podyktowane przez twarde konieczności, przez chęć zamaskowania stałości instytucji.

Po wojnie bankowość amerykańska ruszyła na podobój Europy. We wszystkich niemal krajach otwierały się filie wielkich banków z New Yorku, z Chicaga i t. d. Ale rezultaty tego najazdu były opłakane. Wszystkie bez wyjątku instytucje handlowe tego typu poniosły dotkliwe straty. Słabość techniki, naiwność koncepcji amerykańskich okazały się w całej pełni.

Bankierzy mogli się po niewczasie przekonać, jak niebezpieczne jest szafowanie kredytami, nie znajdującymi uzasadnienia w istotnych potrzebach gospodarczych. 8 miliardów marek „zainteresowanych” w samych tylko Niemczech — oto była cena, za którą uświadomili sobie wartość przeszczepienia na grunt europejski amerykańskich metod inwestowania kapitalu. W Ameryce jest regułą; że kredyty wyprzedzają produkcję. Tak np. pomiędzy rokiem 1919 a 1928 ilość środków płatniczych i kredytowych wzrosła o 60 proc., podczas gdy wzrost ogólnego natężenia życia handlowego wyraził się zaledwie 24 proc. Ten jeden przykład, wybrany z tysiąca, potwierdza tę prawdę, że największą funkcją amerykańskiego systemu bankowego jest finansowanie obrotu — a nie produkcji — a nie inwestycji — a nie rozwoju — a nie

Pieniądze amerykańskie przyczyniły się do sztucznego wywołania potrzeb, ale nie mogły być na dłuższą metę rentowne, bo zastosowanie, jakie dla nich znalezione, nie było istotnie produkcyjne. Dzisiaj wierzyciele nie mogą płacić odsetek od wypożyczonych kapitałów. Pożyczki amerykańskie, udzielone Europie, straciły przeszło 50 proc. swej wartości, pożyczki udzielone Ameryce Południowej, nie wyobrażają nawet czwartej części swej wartości nominalnej.

Amerykański system przemysłowy jest równie, jak handlowy wadliwy, równie jak i tamten nacechowany megalomanią. System, zmuszający przedsiębiorstwa do odnawiania instalacji przed ich zamortyzowaniem, narzucający corocznie wydatki inwestycyjne, które przewyższają normalny dochód przedsiębiorstwa, system, wymagający niustannego dopływu coraz nowych kapitałów — nosi w sobie zarodki katastrofy. Maszyna, która kręci się coraz prędzej i produkuje coraz więcej, wymaga klienta, konsumującego również coraz prędzej i coraz więcej. Trzeba więc wzmagać jego siłę nabywczą drogą powiększania jego zarobków. Jak skompensować sobie wynikający stąd wzrost kosztów? Oczywiście przez wzmoczenie rentowności przedsiębiorstw, a to się nie da osiągnąć inaczej, jak przez dalsze powiększanie produkcji. Powstaje błędne koło. Produkcja masowa wywołuje zażartą konkurencję, która redukuje coraz bardziej zyski przedsiębiorstw, doprowadzając je do zera i to nawet w tych — rzadkich stosunkowo — wypadkach, gdy dzięki udoskonaleniom technicznym i racjonalizacji udaje się skompensować całkowicie wzrost plac.

Wzrost plac nie stanowi lekarstwa na błędy systemu. Pomiedzy rokiem 1913 a 1929 zarobki robotnicze podniosły się 103 proc., ale wzrost produkcji znacznie przewyższył tę cyfrę. Dzięki zastosowaniu udoskonalonych metod, przemysł osiągnął moc wytwórczą przekraczającą wielokrotnie potrzeby i możliwości rynku amerykańskiego, a z drugiej —

Przemysł samochodowy tworzy np. 8 milionów maszyn rocznie, kiedy konsumpcja światowa niezdolna jest wchłonąć nawet 6 milionów. Moc wytwórcza fabryk obuwi odpowiada milionowi par rocznie; w kraju niepodobna sprzedać nawet trzeciej części tej ilości. Przykłady podobne można mnożyć w nieskończoność. Istnieje więc w Ameryce poważna nadwyżka produkcji; nadwyżka to nie tylko zbędna, ale szkodliwa, bo rujnąca wartość produkcji potrzebnej.

Nienormalne warunki produkcji, wymiany i konsumpcji, wśród których żyły Stany

Zjednoczone, już nie istnieją. Znikły — i to nie tylko na czas trwania kryzysu. Stany Zjednoczone nie zdolają utrzymać swego zbyt wysokiego poziomu życia, zarobków i cen, jak nie zdolają utrzymać nadmiaru swych instalacji przemysłowych, na których zbudowały swój sztuczny dobrobyt. Znaczna, bardzo znaczna część tych instalacji jest zbędna i szkodliwa. Będzie musiała ulec zniszczeniu, tak jak zniszczeniu ulegną ipso facto miljarde kapitałów fikcyjnych. Ery supremacji ekonomicznej finansowej Stanów Zjednoczonych można bodaj uważać za zamkniętą. P. Z.

Amerykanie udziela moratorium

LONDYN, 20.11. Z Waszyngtonu donoszą, że kwestja przedłużenia moratorium napotyka na poważną trudność.

Prezydent Hoover: spodziewa się, że mocarstwa zapłacą przy padającej w dniu 15-go grudnia ratę długów i nie ogłoszą swej niewypłacalności.

Rozwiązanie całego zagadnienia

nia długów zostały przekazane nowemu rządowi Roosevelta. Nastąpi to w związku z światową konferencją gospodarczą w Londynie.

Rotusz frankfurcki w rękach komunistów

FRANKFURT NAD MENEM 20.11. Tlum komunistów, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci, zajął w sobotę po południu ratusz. Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wzięli do urzędu opiekę społeczną. Na fotelach urzędników złożono niemowlęta.

Tlum rekrutujący się głównie z mieszkańców baraków dla bezdomnych żądał chleba i węgla. Zaskoczone władze zmuszone były do rękoma i ustępstw. Policja po pewnym czasie opróżniła gmach, unikając rozlewu krwi, ale przez 2 godziny demonstranci byli panami na ratuszu i uniemożliwiali urzędowanie.

Tabela wygranych Loterii Państw.

W czwartym dniu ciągnięcia 26 ej loterii państwowej, padły wygrane na N-y następujące:

- Po 2000 zł. Nr.: 9474 125995.
- 1000 zł. Nr. 93967.
- Po zł. 500 Nr.: 24661 60095 130697.
- Po zł. 400 Nr.: 72340 98135 106560 122706.
- Po zł. 200 Nr.: 32470 36576 41580 62586 77719 81937 86458 94418 98487 125777 126023 127627 139596 136863.
- Po zł. 150 Nr.: 194 1596 1918 5250 11264 16673 28541 30261 36355 46888 52908 54562 555346 58809 62003 68508 67602 7260 74196 74438 76161 79847 80544 80778 89056 102984 116040 113367 115983 120378 120769 127576 128242 134575 146472

Okazyjnie do sprzedania

Samochód osobowy Ford

używany — stan doskonały

LYBELSKI SYNDYKAT ROZKUPCZY

WOLNA PRACOWNIA

Krak. - Przem. Nr. 64

Zamach na pociąg wiozący Herriota

PARYŻ, 20.11. Dzisiaj rano około Angers na krótko przed przejazdem pociągu, którym jechał Herriot do Nantes zauważono rozkręcone szyny. Pociąg na czas zatrzymano. Po naprawieniu toru, które trwało 50 minut, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Szczegóły zamachu

Według informacji, otrzymanych dzisiaj po południu w min. spraw wewnętrznych, zamach na pociąg premiera Herriota odbył się w następujących okolicznościach:

Około godz. 5-ej rano strażnik linii Ingrandes — Nantes został obudzony ogłosem eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził że szyny, po których miał przejść pociąg pośpieszny do Nantes, wiozący premiera Herriota i inne oficjalne osobistości, zostały na przestrzeni kilkuset metrów wysadzone przy pomocy materiału wybuchowego.

Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi dróżnika premier Herriot uniknął katastrofy.

Gratulacje prezydenta

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości, prezydent republiki Lebrun, prezydent senatu Jeanneney oraz ambasador hiszpański Madariaga przelali premierowi gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia katastrofy.

Herriot o zamachu

Jak donoszą pozatem z Paryża, przedstawiciel jednej z agencji teleg. otrzymał oświadczenie premiera Herriota, uczynione natychmiast po odkryciu zamachu. Według premiera, sprawcami są separatysty bretońscy, którzy swoją znikomość usiłują zamaskować burzliwymi zamachami i demonstracjami. Premier przypomniał pokrótce sprawę niemieckiego nacjonalisty Hoerbera, agitatora hitlerowskiego we Francji, zamieszanego w zamachu separatystów bretońskich w Rennes. Ponieważ żadnych dowodów przeciw Koerberowi w przedmiocie zasilenia pieniężnym ruchu separatystycznego nie zdołano zgromadzić, zadowolono się wydaleniem go z Francji. Zarazem premier zaznaczył, iż niedawno w jednym z dzienników irlandzkich opublikowano list, zapowiadający szereg zamachów, jeżeli mają dokonać separatysty bretońscy.

Wskazał Herriot stwierdził, iż zamach pod Ingrandes, podobnie jak i wypadki w Rennes, mogły być rozpatrywane w ścisłym związku z

narodowej. Zresztą, oświadczył premier, wśród papierów, należących do jednego z głównych oskarżonych, znaleziono paszport, wystawiony do Niemiec. Herriot zaznaczył, iż w Vannes miały być rzucone z balkonu hotelu dwie bomby na pochód, w którym premier brał udział.

„Prefekt Morbihanu być może — dodał premier — uratował mi życie, aresztując preventywnie osoby, które zarezerwowały sobie pokoje w hotelu, a których nazwiska zgadzały się z nazwiskami osób, które były wska-

zane policji. Dochodzenie stwierdziło, iż bomby były przygotowane przez aptekarza.

Aresztowania

„Journal” w depeszy z Nantes donosi, iż niezwłocznie po otrzymaniu przez władze wiadomości o zamachu pod Ingrandes, aresztowano wszystkich autonomistów bretońskich, którzy zatrzymali się w różnych hotelach. Będą oni oddani do dyspozycji władz prowadzących śledztwo w celu przesłuchania.

Podniosła uroczystość w Nantes

Bretonia związana nierozdzielnie z Francją

PARYŻ, 21.11. W przemówieniu powitalnym mer miasta Nantes wyraził radość miasta, iż gości w swych murach szefa rządu francuskiego, 250-tysięcy bretończyków poległo na polu walki za wspólną sprawę francuską, oświadczył w dalszym ciągu mówca. Przez to samo bretończycy dali dowód w wymowny sposób, iż czują się związani nierozdzielnie węzłami z Francją. Nantes dumne jest z tego, że spełnia rolę bramy zarówno do Bretanii, jak i do Francji.

Przy tych słowach, przy dźwiękach marsza bretońskiego odsłonięta została płyta z następującym napisem: „W tym zamku książąt bretońskich w sierpniu r. 1532 Franciszek Pierwszy, król Francji, spadkobierca księstwa bretońskiego, wydał edykt na prośbę stanów zgromadzonych w Vannes o zjednoczeniu — Bretanii — z Francją”.

Po odebraniu ponownie marsza bretońskiego, premier Herriot wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż przez ten akt Bretania powierzyła swe losy Francji. Akt ten był długo obmyślany i unia z Francją jest nierozdzielna. Zjednoczenie tych ziem uświęciło szereg ofiar. Liczni męczennicy podkreślali zawsze nierozdzielność węzłów łączących Bretanię z Francją.

Po zajęciu pod Nantes

Według wiadomości, osiągniętych w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie wysadzenia w powietrze toru kolejowego pod Nantes, autonomiści bretońscy pragnęli raczej dokonać demonstracji przedfrancuskiej, a niżeli zamachu na życie premiera.

Niemniej jednak incydent ten wywołał incydent ten wywołał w Paryżu ogromne silne wrażenie, a prezydent republiki przerwając zwykły

senatu, oraz niektórzy ambasadorowie pośpieszyli na Qui d'Orsay wyrazić zastępcy Herriota gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia wypadku przez premiera.

„Liberté” oświadcza, że zarówno działalność autonomistów bretońskich, jak incydent sierpniowy pod Rennes, tudzież zamach pod Nantes, znajdują się w związku ze zbrodniczą akcją agitatorów niemieckich.

„Liberté” zwraca uwagę na działalność autonomistów alzackich, popieraną przez Niemcy, i na działalność autonomistów bretońskich, popieraną również przez Niemcy, tudzież na obfitą literaturę w języku niemieckim i włoskim w sprawie rzekomego ruchu irredentycznego w Sabaudji i Korsyce.

Wszystko to oznacza — według „Liberté” — przygotowanie zdrady wewnętrznej na wypadek wojny zewnętrznej.

Czyżby już niektóre państwa myślały o nowej wojnie? — zapytuje Aymard, redaktor naczelny „Liberté”.

Zatarg o Mandzurję w Radzie Ligi

GENEWA, 20.11. Z ogłoszonym dziś uwag Japonii po raporcie Lyttona wynika, że Japonia uznała stworzony przez nią w Mandzurji fakt dokonany za najlepsze polityczne rozwiązanie konfliktu i fada od Ligi by ten stan rzeczy tolerowała, dając nowemu państwu możliwość wyrażenia swojej żywotności.

Japonia przyjmuje i pochwała tylko te części raportu, które przemawiają na korzyść jej tezy reszta natomiast podaje surowej krytyce i de facto odrzuca.

Chińczycy podkreślają również ze szczególnym naciskiem te części raportu, które przemawiają na ich korzyść, ale w odróżnieniu od Japonii, raport, mimo pewnych zastrzeżeń, przyjmują.

Na szczególną uwagę zasługują w obserwacjach japońskich teze, starające się wykazać, że Japonia dzieła w stanie obrony koniecznej. Cytując doktry-

ne, ustalone na początku dwudziestego wieku przez amerykańskiego dyplomate, Webstera, w myśl której stan obrony koniecznej zachodził w wypadku nagłej, nieprzewidywalnej potrzeby, nie pozwalającej na wybór środków, ani na pertraktacje. Japończycy wskazują że właśnie jakim wypadkiem były incydenty z dn. 18 września 1931 r., które zapoczątkowały akcję japońską w Mandzurji. Wskazując dalej specjalne położenie i prawa Japonii w Mandzurji, przypominają Japończycy założenia do paktu Kellogga jego własne uwagi, w myśl których decyzja co do oceny okoliczności, pozwalających na użycie sił zbrojnych w celu obrony koniecznej leży wyłącznie w kompetencji każdego państwa.

Te części uwag japońskich obchodzi wszystkie państwa, które podpisały pakt Kellogga.

Hitler w drodze do władzy

BERLIN, 20.11. Sytuacja polityczna zaczyna się wyjaśniać. Dziś po południu prezes Reichstagu, Giering, rozpoczął pierwsze kroki, celem nawiązania kontaktu z przywódcami stronnictw politycznych. Giering odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami centrum i bawarskiej partii ludowej. Rozmowa trwała kilka godzin. O przebiegu rozmowy nie wydano żadnego komunikatu. Przypuszczają jednak, że szereg kwestii nie

jest jeszcze ustalony. Przywódca niemieckiej partii ludowej, Hugenberg, nie przyjął zaproszenia, oświadczając, że może rokować jedynie z samym Hitlerem. Sekretarz stanu przy prezydencie Reeszy, Meissner, za prosił Hitlera w imieniu prezydenta na konferencję na jutro rano. Oczekuje, że podczas jutrzejszej konferencji Hindenburg z Hitlerem zapadną ważne decyzje i że sytuacja polityczna zostanie wyjaśniona.

Anglia popiera Japonię

LONDYN, 21.11. Memorjał rządu japońskiego w sprawie raportu komisji Lyttona znalazł na ogół łzeliwe przyjęcie w prasie angielskiej. Tylko prasa socjalistyczna i niektóre dzienniki liberalne krytykują odpowiedź japońską, domagając się energicznej interwencji Ligi, narodów w Mandzurji celem wywrócenia naruszonego stanu. „Morning Post” pisze, iż argumenty Japonii muszą przekonać wszystkich, którzy rozumieją, iż Chiny są państwem w stanie chaosu wewnętrznego, a Mandzurja jest krajem, który szybko stabilizuje swe stosunki wew-

trzne. Pod względem prawnym i moralnym stanowisko Japonii jest silniejsze, aniżeli stanowisko pacyfistów. Uregulowanie praw na Dalekim Wschodzie powinno nastąpić w myśl zasad dawniejszego sojuszu angielsko-japońskiego.

„Daily Telegraph” pisze, że byłoby przestępstwem wobec ludzkości, gdyby Japonia wycofała się z Mandzurji i oddała ten kraj na pastwę anarchii. Anglia raczej wystąpi z Ligą narodów, aniżeli da się wplątać w jakąś akcję wojenną przeciwko Japonii.

WĘGIEL

Ceny znacznie niższe

dostarcza do piwnic

„ELIBOR“

S-ka Akc. L. J. BORKOWSKI

ul. Łęczyńska 3, tel 1-53

UWAGA: Ceny obniżyliśmy tylko dlatego, żeby dać możność odbiorcy zapoznania się z najwyższymi gatunkami WĘGLA prowadzonymi przez nas.

Zamówienia przyjmują:

Biuro i skład ul. Łęczyńska Nr. 3
 51 Tęczyński ul. Krak. Przedm. 58
 Z Godziński Romanowski Krak. Przedm. 66
 P. Chęciński Krak. Przedm. 70
 F. Makowski ul. Zamajcha 35

„Upiór powietrzny“ z pod Dwyhullme

Zdarza się nieraz, że stajemy wobec pozornie niewyjaśnionych zagadek, które ludzie latwo wierzą lub przesadzi gotowi są przyjąć upiornymi, duchami itd. Takie niczem niewytłumaczalne zjawisko zachodziło do niedawna w miejscowości Dwyhullme w pobliżu miasta Manchester w Anglii.

Nad tą miejscowością zdarzyło się dwadzieścia sześć katastrof lotniczych.

Nie to, że byli to doświadczeni lotnicy. Nie to, że byli tam najlepsi akrobaci powietrzni, otrząskani ze swoich maszynami. Gdy podczas mgły najędźziali na to zaszarowane miejsce, widać było, że lotnik traci panowanie nad aparatem i aparat spada na ziemię. Zastana wiającem była to tylko, że przy przeczystym powietrzu, lotnicy bezszkody mijali to miejsce, zwane popularnie w Anglii „zakątkiem śmierci“.

Ostatnio latał nad „zakątkiem śmierci“ pewien młody inżynier w towarzystwie niedawno żaślubionej żony. Zabrał on z sobą w celu wypróbowania automatyczny aparat fotograficzny, który umieścił pod jednym ze skrzydeł. Gdy najechał na niebezpieczne miejsce, aparat zaczął nagła wirażować. Pilot czynił — jak widzieliśmy z delu — usiłowania, aby aparat opanować; skończyło się jednak na tem, że z pod gruzów aparatu wydobyto zwłoki inżyniera i jego nowożeńckiej małżonki.

Sędziowie, prowadzący śledztwo, stanęli znowu przed zagadką. Int. Hommewood — tak się nazywała ofiara katastrofy — był jednym z najbardziej doświadczonych lotników. Pogoda nie dawała żadnych powodów do obaw. Również aparat należał do najdoskonalszych.

I oto jeden z urzędników, biorących udział w prowadzeniu śledztwa, wpadł na myśl objazdu taśmy filmowej automatycznego aparatu fotograficznego, który był niemiłym świadkiem tragicznie zakończonych lotów.

Wynik tej obserwacji wywołał niebywałe wrażenie. Taśma po kazaliła s a m o l o t, pedzący wprost na maszynę inżyniera Hommewoods.

Hommewood musiał zdzierżyć się z tym aparatem, ale przecie drugiego aparatu nikt nie widział i jeden tylko samolot uległ rozbiciu. Przyrzeczono się dokładnie zdjęciem i stwierdzono, że są one doświadczeniem odbicia maszyny Hommewoods.

I tu dopiero zagadka się wyjaśniła. Mianowicie w miejscu tem ukazywała się lotnikom „fata morgana“, odbicie własnego samolotu, które wprost pe-

dzniło na lotnika. Lotnik usiłował wymyślić złudę, ale złuda szła wzdłuż z nim, a właściwie przed nim.

To teoretyczne przypuszczenie postanowiono praktycznie potwierdzić. Wysłano dwóch woj skowych lotników z odpowiedzialnymi instrukcjami. I rzeczywiście, w „zakątku śmierci“ nape-

tkali własne aparaty w odbiciu. Nie manewrując maszynami w jedną stronę, najechali na zjawisko, które rozplynęło się w mgłę.

W ten sposób zniknął „upiór powietrzny“ z pod Dwyhullme, który kosztował lotniczo angielskie 26 ofiar z podróży „osów“ angielskiej aeronautyki.

Człowiek z żelaznym sercem

To nie przenosiła. Człowiek z żelaznym sercem żył w Anglii niedawno zmarł z powodu tej wady. Nazywał się Ernest-Edward Clark i był urzędnikiem magistrackim w niedużym mieście.

W zeszłym roku zjawił się Clark w szpitalu, skarżąc się na ogólnie niedomaganie i na silne bóle w piersiach i w łokciu. Przez kilka miesięcy badano go, poddając różnego rodzaju zabiegom prześwietlenia i nianoloin, lecz nie można było ustalić przyczyny niedomagania. Organizm, zdawało się, był w pełni zdrowia, funkcjonował normalnie, promienie rentgenowskie nie wykazały żadnych anormalności.

Pomimo to stan Clarka, stale pogarszał się. Urzędnik w koń-

cu umarł w październiku r. b. z nieznanego dla lekarzy powodu. Sekcja zwłok i analiza wewnętrznej zajęła się „znany patolog, profesor Gray, zakała wiony dziwnym wypadkiem.“

Profesor ustalił, że w krwi zmarłego jest niebawala wprost ilość żelaza. Okazało się, że w wątrobie stale tworzyły się toksyny, które przekazywały wydziałaniu nadmieru żelaza, co doprowadziło do powolnego do trwania organizmu tym metalem. Szczególnie dużo żelaza odłożyło się w muskulaturze serca, którego działalność okazała się w końcu zaatakowaną.

Zawdzięczając temu Clark wędził do podreczników patologii pod nazwą „człowiek z żelaznym sercem“.

Jak ogrzewać mieszkanie w porze zimowej

Rzeczywiście, w naszym klimacie — przeżyć w możliwie miłej atmosferze mieszkania, trzeba nieco uwagi poświęcić naszym piecom.

Minęły już czasy wysokich pieców kaflowych, bowiem przekonano się, że są zupełnie nieekonomiczne. Wydalność ciepła w stosunku do spalonego węgla jest niemal znikoma.

Lepsze okazały się małe piece kafłowe, stojące na nogach i odsunięte nieco od ściany. Te ostatnie, otebrane warstwą powietrza ze wszystkich stron, mogą na wszystkie strony promieniować ciepło, w przeciwieństwie do pieców starego systemu, które mają zazwyczaj tylko duże powierzchnie promieniujące ciepło.

Ważną kwestią jest również wielkość ruszta. Jeżeli bowiem jest on zbyt wielki — węgiel spala się zbyt szybko. W takich razach można używać tylko materjału opałowego niższej sorty,

to zn. takiego, który z zasady już wolniej się pali.

Jeżeli idzie o piecyki żelazne, dostawiano, to powinny one być wewnątrz wyłożone warstwą cegieł szamotowych. Inaczej stygnąć będą zbyt szybko, a z nimi razem i powietrze w pokoju.

Najdogodniejszym z wielu względów jest bez wątpienia centralne ogrzewanie. Tak często podnoszona suchota powietrza przy tego rodzaju spalaniu można z łatwością usunąć przez ustawienie na kaloryferze naczynia z wodą o dużej powierzchni parowania.

Nie wszędzie jednak da się wprowadzić centralne ogrzewanie i nie wszyscy jednak lubią tego rodzaju atmosferę. Nie bardzo dobrze również znoszą ją kwiaty doniczkowe. Tym wszystkim miłośnikom polecamy mały kafłowy piecyk, z tem, że powinien on, jak już mówiliśmy wyżej, stać na nogach i z jednej strony nie przytykać do ściany.

Niespełnione życzenia starego prezydenta

Wśród krążących obecnie po Ameryce licznych anegdot o nowym prezydencie Stanów Zjednoczonych, na uwagę zasługują je poniższa historia, opowiedziana przez samego Roosevelta:

Malenki Franklin miał wówczas 5 lat. Ojciec zabrał go ze sobą do „Białego Domu“, do starego Cleewelanda, który dwukrotnie był prezydentem Ameryki Północnej. Cleeweland poglądał chłopca po głowie, po kłepał po policzkach.

— Czego mam ci życzyć, chłopcze? Bądź mądrym, rośnij na chwalebny rodzićom i służaj im.

Następnie nachylił się i z tajemniczą miną dodał cicho:

— Jedno tylko zapamiętaj: tobie dobrze: Nie daj Boże, byś kiedy był prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Niewiadomo, dlaczego stary Cleeweland tak odradzał chłopcu objęcia najwyższej godności w państwie Wujca Sama. Faktem jest jednak, że Roosevelt nie usłuchał rady doświadczonego przyjaciela.

KINO „PALACE“ TEATR

Spitalna 11 „PALACE“ Spitalna 11
Dał wielką premierę filmu i rewji na ekranie

OJCZE!

w rolach głównych:
H. B. Werner i Louis Wolheim
Na scenie Zrzeszenia artystów scen
Warszawskich pod art. kier.
E. NOWOWIEJSKIEGO
Prezentuje aktualną rewję p. t.

Yo — Yo

Poglądowa nauka gry w Yo — Yo w 10 obrazach
Z udziałem Poli Sobienieckiej, Zoriki Wilczyńskiej, Sani Żukowskiej, Eugenjusza Nowowiejskiego, Henryka Wróblewskiego oraz duo Nikarskich.

Do rewji filmu przygotował orkiestra koncertowa pod dyr. C. Szpiągla. Ceny miejsc od 49 gr. do 1 zł. 9 gr.

Początek codziennie o godz. 4.30 pp. Soboty, niedziela i święta o g. 2.30 pp. Ostatni seans o godz. 10.15 wiecz.

Z wydawców

Wiadomości gospodarcze

Treść Nr 4. Wyształcenie praktyczne kupca. — Dumping. — Dumpingowy wywóz, a poziom cen na rynku wewnętrznym. — Średnie przedsiębiorstwa są najodporniejsze. — Konwersja polityczki wolennej Anglii. — Ogólna chęroba walut. — Dwadzieścia krzyzów w okresie 250 lat. — Ze możemy wydawać na własne potrzeby? — Wyplacalność w Polsce. — Protesty wkslowe. — Nowa taryfa celna. — Szczegółowy projekt budżetu Państwa na rok 1933-34. — Uprzemysłowienie łowisk. — Komunikacja: Nowa linia kolejowa na Wileńszczyźnie. — 1.800.000 pracowników żyje we Francji z automobilizmu.

Koleja i samochody. — Projekty nowych kolei w Polsce przed Liga Narodów. — Kolej Herby — Inowrocław. — Komunikacja lotnicza handlowa i turystyczna. — polska komunikacja lotnicza. — Budowa portu węglowego na Czarniej Przemyślu. — Trans-europejska autostrada. — Wzrost nię dzynarodowych linii telefonicznych. — Liczba rowerzystów. — Tajemnicze dzwonki telefoniczne Kreugera. — Delcredere. pośrednik handlowych. — Zwiększając handlowe. — Technika i organizacja reklamy. — Król reklamy. — Notowania dewiz z dnia 10 listopada 1932. — Stan rachunków Banku Polskiego. — Drobnie wiadomości: Tran zamiast parafiny. — Na co służy galgany? — Rekorowy obrót towarowy portu gdyniskiego. — Eksport do Grecji i Turcji. — Proces o nazwę ołwka — Poradnik językowy: propekt, referat, reklamista.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Cheć wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

DOBRE OGŁOSZENIA

Łam posada
za wypłaceniem 200 złotych Administracja Kurjera Lubelskiego pod „Burza“

PIANNIA, fortepiany i fisharmonje nowe i

używane po cenach niskich, godową i na raty. Strojenia, korekta, kupno używanych — Lublin, ul. Zamajska 19, tel. 14-20 — Jan Orzechowski, 190

Pralnia bliźszy chemicznej — Lublin ul. Lu-

barłowska 30. Pieniężno czysto i solidnie: bielanie, welay i jedwabie. Praca je na satyny i sukno po cenach niskich. Wykonanie solidnie i terminowo.

Robota ogł. 10 ul. 7A WYJAZ

Testament dziwaka

Niesمونowy testament sporządzony w kancelarii jednego z znanych rejentów warszawskich. Zamożny właściciel kilku domów p. Andrzej L., znany dziwak, napisał jedno z najbar dziej ekscentrycznych rozporządzeń ostatniej woli, któremu mógłby poróżdzić niejedną dźwk amerykańską. L. w sporządzonym testamencie polecił, ażeby do trumny włożono mu

aparat radiowy ze słuchawkami nalożonymi na uszy. Poza tem L. żąda, ażeby do trumny włożono również 3 fajki i 2 kg. tytoniu i 10 yo z jedwabnym sznurkiem. Reljent sporządza lac testament usiłował protestować, zdziwaczeli kamienicznik jednak twardo uparł się przy treści swego testamentu, które go wykonanie nastreczy nape wno wiele kłopotów rodzinie.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 9-43. Skrzynka pocztowa Nr 50. Administracja czynna od godziny 8-11 rano do godz. 6-11 wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tj. od godziny 5-7 do 7-11 wieczorem. Recepty Redakcji nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata roczna wynosi 6 zł., kwartalna 1 zł. 75 centów, półroczna 3 zł. 50 centów, miesięczna 1 zł. 25 centów. Wszelkie zamówienia i zmiany przesyłać do Administracji lub bezpośrednio do Redakcji. Ceny ogłoszeń: za każdy wiersz pierwszą linijkę 10 groszy, drugą 8 groszy, trzecią 6 groszy, czwartą 5 groszy, piątą 4 groszy, szóstą 3 groszy, siódmą 2 groszy, ósmą 1 grosz. Ogłoszenia trwałe i ważne przez miesiąc lub dłużej umiarkowanie. Cena ogłoszenia za linijkę 10 groszy. Ogłoszenia w niedzielę i święta w dwójnasób. Za ogłoszenia w rubryce „Dobre ogłoszenia“ wzięte 50% w nadwyżce. Ogłoszenia w rubryce „Dobre ogłoszenia“ wzięte 50% w nadwyżce. Za ogłoszenia w rubryce „Dobre ogłoszenia“ wzięte 50% w nadwyżce.

Redakcja odpowiedzialna: LUBUSKI KOLEJARZ Za wydawnictwo: LUBUSKI KOLEJARZ Ofcyna w Drukarstwie „Dziś i jutro“ — Plac Litewski 1, tel. 9-19